Nr 1 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Sobota 1 Stycznia 1927.

Rok XLVI.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

Alarmy kresowe

Kraków, 30 grudnia.

Organ demokracji wileńskiej »Kurjer Wileński« nie jest opozycyjnym wobec rządu. Hołduje on od dawna marszałkowi Piłsudskiemu. Wobec jego rządu ujawnia daleko posuniętą życzliwość. Dlatego też, co pisze, nie wynika z chęci mówienia rządowi rzeczy niemiłych jakkolwiek prawdziwych.

We wtorkowym numerze tego organu znajduje się artykuł p. Wścieklicy pod alarmującym tytułem: »Teren, który się pali«. Potrzeba przyznać, że treść istotnie odpowiada tytułowi.

Autor zaczyna od stwierdzenia, że cały nasz wschód objęty jest pożarem. Skupiając swoją uwagę wyłącznie na najbliższym sobie ruchu białoruskim, autor stwierdza, że jest on związany organicznie z przewrotem społecznym. Stoi pod kierunkiem trzeciej międzynarodówki w Moskwie. Na dowód autor cytuje następujący urywek z listu od jednego z przyjaciół redakcji z pogranicza wschodniego:

»Ruch białoruski ogarnął wszystkich bez wyjątku Białorusinów prawosławnych. Dzieci nawet i kobiety zapisują się do »hartków«, oczekują wiosny i hasła wystąpienia zbrojnego. Zbiórka broni idzie całą siłą pary. Władze administracyjne na wypadek przewrotu są już wyznaczone«.

Autor żali się, że Warszawa t. j. tamtejsze władze centralne nie widzą tego i nie doceniają niebezpieczeństwa, jakie dla państwa wynika z faktu, że ruch białorusko-bolszewicki »z każdym tygodniem zyskuje na sile«. Zarazem bardzo energicznie ostrzega autor przed zdawaniem się na środki wyłącznie policyjne i represyjne. Stosując je tam, gdzie tego bezpieczeństwo państwa nieodzownie wymaga, należy, słusznem zdaniem autora, sięgać jednak do korzeni zjawiska i zdawać sobie sprawę, na jakiem podłożu ono powstaje. Przedewszystkiem więc potrzeba zdać sobie sprawę z okoliczności i faktów, które spowodowały, że działalność białoruskiej »Hramady« przybrała w ostatnich czasach charakter tak radykalny.

Autor przypomina słowa, rzucone na jednem z politycznych zebrań wileńskich przez przedstawiciela Białorusinów. Powiedział on: »Białorusini wystawiają dziś żądania maksymalne dlatego, ponieważ dotąd nie zostały uwzględnione ich żądania minimalne«.

P. Wścieklica przyznaje, że w aforyzmie tym zawarta jest istota problemu. Uzasadnia to, pisząc między innemi:

»Gdy inteligencję białoruską trzyma się zdala od administracji państwowej, gdy uświadomionej części narodu białoruskiego odmawia się własnych szkół, systematycznie niszcząc te, które dawniej istniały, gdy narodowość białoruska jest najgorszą legitymacją dla uzyskania ziemi, gdy wreszcie reforma rolna nie postępuje niemal naprzód, wytwarza się wśród mas białoruskich i wśród inteligencji stan rozpaczy, prowadzący do wyników bynajmniej przez władze polskie nie zamierzonych. Włościanin białoruski, którego motorem psychicznym jest uczucie głodu ziemi, w panujących u nas warunkach szybciej, niż w jakikolwiek inny sposób znajdzie się na jednej linji z akcją narodowo-odrodzeńczą inteligenta. Ruch ten kieruje się przeciw nam, przeciw Polsce i podpada pod kierownictwo Mińska i pośrednio Moskwy.

»Stan dzisiejszy jest tego rodzaju, że Białorusin ma zamkniętą drogę do pracy pozytywnej, ma natomiast z łaski państwa polskiego, nieograniczoną możność agitacji«.

Autor wymownie zaleca stosowanie metody odmiennej. Represje, zakazy i dozór stosować należy tylko wobec jednostek bezpośrednio dla państwa niebezpiecznych! Wobec ogółu zaś białoruskiego potrzeba raz wreszcie ustalić politykę pozytywną, opartą na ściśle określonym programie, któryby zaspokajał narodowe i społeczne potrzeby Białorusinów i był konsekwentnie realizowany »bez względu na krzyk pewnych żywiołów, które do niczego prócz krzyku nie są zdolne«. »Wówczas z całą pewnością — powiada p. Wścieklica — znajdziemy w obozie białoruskim sprzymierzeńców państwa polskiego, którzy pracować będą nad skierowaniem ruchu białoruskiego przeciw Moskwie a nie przeciw Warszawie i masy pójdą za nimi«.

Dobrze świadczy o polskiej demokracji wileńskiej i jej organie, że poczuwa się do obowiązku i ma odwagę stawiania trudnych i niepopularnych kwestyj narodowościowych jasno i w całej ich rozciągłości. Problem naszych kresów wschodnich jest bowiem z pewnością dla bezpieczeństwa i utrwalenia państwa jeszcze ważniejszy niż zagadnienia walutowo-gospodarcze. Trudność tego problemu potęguje jeszcze fakt obojętności, z jaką się do niego odnosi centrum polskie, które zadowalnia się w tej mierze frazesami lub za dobrą monetę przyjmuje nieodpowiedzialne wykrzykniki własnych nacjonalistów.

Dlatego też uważniej należy przysłuchiwać się głosom tych nielicznych Polaków kresowych, którzy jasno widzą, co się dzieje, i mają odwagę wołać, że źle się dzieje. Jakkolwiek bowiem może w niejednym szczególe i wniosku alarmy ich są przesadzone, to jednak na ogół słuszność jest z pewnością po ich stronie a nie tych, którzy zapewniają, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. (s-i).

Organ PPS. przeciw wywozowi zboża

W dwóch miesiącach b. r. wywieziono zboża więcej, niż w 11 w r. 1925

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 grudnia. »Robotnik« występuje dziś bardzo ostro w artykule wstępnym **przeciw ministrowi rolnictwa Niezabytowskiemu za pozwolenie na masowy wywóz zboża z Polski.** Organ PPS. między innemi przytacza według danych Gł. Urzędu Statystycznego cyfry, dotyczące wywozu zboża w miesiącach wrześniu i listopadzie. Z wykazu tego okazuje się, że w tym okresie wywieziono z Polski **5 tysięcy wagonów żyta, 760 wagonów pszenicy i 8.500 wagonów ziemniaków.** Dziennik wywodzi dalej, że za 2 do 3 miesięcy odczujemy brak, **szczególnie pszenicy. Wywóz żyta wzrósł jeszcze w grudniu,** tak, że na tym punkcie będziemy jeszcze bardziej ubogimi. Według twierdzenia »Robotnika«, w ciągu 11 miesięcy 1925 roku wywieziono zboża **mniej,** niż w ciągu trzech miesięcy roku 1926. W konsekwencji powiada »Robotnik«:

»Podczas gdy minister Niezabytowski rządzi jak chce, wywożąc jak najwięcej, aby rolnictwo mogło się bogacić, zarówno na wywozie, jak i na drożyźnie produktów rolniczych w kraju, to ministerstwo spraw wewnętrznych, **powołane do pieczy nad aprowizacją miast, nie daje znaku życia o działalności w tym kierunku.** Czy rząd zdaje sobie sprawę z **powagi sytuacji?** Czy rząd nie widzi, że polityka p. Niezabytowskiego jest wyrazem **egoizmu klasowego** i zachłanności obszarników a nie wykładnikiem potrzeb państwa? Czy rząd nie docenia niebezpieczeństwa, grożącego krajowi przez ogałacanie go ze zboża?

»Robotnik« kończy swój artykuł ostrzeżeniem, że polityka ministra Niezabytowskiego **nie różni się w niczem od polityki Władysława Grabskiego,** który również lekceważył sobie przestrogi i forsownym wywozem chciał poprawić bilans. Taktyka jego skończyła się klęską waluty i tego właśnie bilansu.

Rokowania o utworzenie uniw. ukraińskiego w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 grudnia. Z ramienia **komisji dla spraw mniejszości narodowych,** w skład której wchodzą obecnie **wyłącznie przedstawiciele PPS.,** bawi po raz wtóry w Pradze **Tadeusz Hołówko,** członek komisji, który odbywa tam **konferencje z uczonymi ruskimi w sprawie otwarcia wyższej uczelni ruskiej w Polsce.**

Wynik tych konferencyj przedstawi p. Hołówko po powrocie komisji dla spraw mniejszości narodowych a wnioski jeg będą rozpatrywane przez komisję. Sądzić jednak należy, że projekt rządowy w tej ważnej sprawie **przedstawiony będzie Sejmowi.**

—o—

Włosko-niemieckie Locarno i Thoiry

Szczegóły włosko-niemieckiego traktatu rozjemczego

Rzym, 30 grudnia (PAT). Niemiecko-włoski układ rozjemczy został wczoraj popołudniu podpisany w pałacu Chigi przez Mussolniego i ambasadora niemieckiego Neuratha. Układ obejmuje 16 punktów, w których obie strony zobowiązują się do kierowania na drogę postępowania pojednawczego wszystkich kwestyj spornych, któreby mogły powstać między niemi, a którychby nie można było załatwić na zwyklej drodze dyplomatycznej. W tym celu została ustanowiona **stała komisja pojednawcza.** Jeżeli postępowanie pojednawcze nie da żadnego wyniku, może kwestja sporna zostać **przedłożona sędziom rozjemczym, lub też haskiemu trybunałowi rozjemczemu.** Odnośne postępowanie układ szczegółowo reguluje. Układ obowiązuje na przeciąg 10 lat.

Rzym, 30 grudnia (PAT). Fakt podpisania traktatu arbitrażowo-przyjaznego włosko-niemieckiego przyjęty został przez całą prasę z **wielkiem zadowoleniem.** Prasa podkreśla, że traktat ten jest **kontynuowaniem polityki Locarna** oraz że ma wszelkie cechy traktatu przedewszystkiem prawnego a nie politycznego. Może on być przyjęty w obecnej chwili z zadowoleniem przez całą Europę — pisze »Messagero« — nie wywołując nawet cienia jakiegokolwiek zafrasowania. Przeniknięty jest on ideami Locarna i Thoiry. Inne dzienniki podkreślają, że w toku rokowań zarówno Mussolini, jak i Stresemann mieli możność wykazać, **że traktat ten nie jest skierowany przeciwko żadnemu innemu mocarstwu.** Pisma podkreślają charakter ściśle arbitrażowy, sprowadzając go do właściwej roli. Równocześnie jednak widoczne jest zadowolenie prasy włoskiej z powodu osiągniętego porozumienia.

—o—

Zawikłane położenie parlamentarne na tle przesilenia gabinetowego w Niemczech

Centrum na rozdrożu. — Wysuwanie małej koalicji prawicowej

Berlin, 30 grudnia (PAT). Jak bardzo zawikłaną jest w obecnej chwili sytuacja parlamentarna i w jak trudnem położeniu znajduje się centrum, od którego decyzji zależy charakter polityczny i poniekąd los przyszłego rządu, świadczy półoficjalny komunikat z kół centrowych, ogłoszony przez »Germanię«. Centrum zaznacza, że warunki ogólne umożliwiają mu wprawdzie dziś bardziej niż przed dwoma laty przyłączenie się **do koalicji prawicowej,** jednakże momenty natury wewnętrzno- jak i zewnętrzno-politycznej **przemawiają przeciwko tego rodzaju eksperymentom. Byłaby to zdaniem centrum woda na młyn nacjonalistów francuskich.** Niemcy nie usunęły jeszcze wszystkich przeszkód, na jakie w interesach polityki zagranicznej napotykały. Centrum uważa, że niemiecko-narodowi powinniby pozostać na przeciąg najbliższych lat **poza obrębem rządu,** w tej bowiem roli będą oni mogli z większą korzyścią pracować dla dobra Niemiec. Centrum jest zdania, że nie nadeszła jeszcze pora dla definitywnego rozstrzygnięcia sprawy jaki charakter na zewnątrz ma posiadać rząd, czy zdecydowanie prawicowy, czy też lewicowy. Niemcy potrzebują na najbliższe lata rządu przejściowego. Socjaliści popełnili błąd taktyczny, pozwalając Scheidemannowi na otwarte rzucenie rękawicy rządowi, ale obecnie nadchodzi czas, **kiedy będą mogli wrócić na właściwą drogę.** Na łamach niemiecko-narodowego »Lokal-Anzeigera« występuje dziś były minister Loebel w obronie **małej prawicy i koalicji,** w której skład weszliby niemiecko-narodowi, ludowcy bawarscy i zjednoczenie gospodarcze. Nie widać ani w polityce zagranicznej, ani w polityce wewnętrznej Rzeszy żadnych przeszkód, którychby rząd małej koalicji nie mógł pokonać. Pod względem parlamentarnym obecnie wobec opornego stanowiska, jakie zajmuje centrum, jedynie to rozwiązanie jest zdaniem ministra możliwe. Dziennik zaznacza od siebie, że projekt małej prawicy jest czemś w obecnej chwili samo przez się zrozumiałem i że w razie gdyby nie doszło do rozwiązania kryzysu w kierunku utworzenia rządu opartego na tym projekcie, musiałoby nastąpić rozwiązanie Reichstagu.

Prasa centrowa przeciw koalicji prawicowej

Berlin, 30 grudnia (PAT). Wystąpienie byłego ministra Loebela z propozycją, aby centrum zgodziło się na ciche poparcie koalicji małej prawicy, spotkało się z odmową na łamach dwu **organów centrowych »Germanji« i »Kolnische Volkszeitung«.**

P. Gliwic wyjedzie do St. Zjednoczonych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 grudnia. Dowiadujemy się, że były minister skarbu **Gliwic** uda się wkrótce w specjalnej misji **do Stanów Zjednoczonych A. P.** W pewnych kołach politycznych poruszono myśl mianowania p. Gliwica **posłem polskim w Waszyngtonie.** Projekt ten ma w kołach rządowych licznych zwolenników.

Otwarcie tranzytu kolejowego z Niemiec przez Polskę do Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 grudnia. **Z dniem 1 stycznia 1927 roku zostanie otwarta bezpośrednia komunikacja towarowa kolejami żelaznemi pomiędzy Niemcami a sowietami tranzytem przez Polskę** i przez terytorjum **Wolnego Miasta Gdańska.** Dopuszczony będzie przewóz **tylko przesyłek zwyczajnych.** Wprowadzenie bezpośredniej komunikacji towarowej przyczyni się niewątpliwie do rozwoju tranzytu polskiego.

Widoki przemysłu krajowego przy przebudowie węzła kolejowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 grudnia. Grupa poważnych firm polskich zwróciła się do rządu z propozycją **sfinansowania robót** przy rozbudowie warszawskiego **węzła kolejowego.** Roboty te, zakrojone na wielką skalę, będą miały na celu powiększenie zdolności przetokowej węzła warszawskiego i wzniesienie w centrum miasta, gdzie ma stanąć okazały dworzec i wiadukty nad torami, **szeregu wielkich budowli.** Pomyślne zakończenie rokowań zapewni krajowemu przemysłowi **ogromne zamówienia,** gdyż koncepcja konsorcjum polskiego polega na tem, aby cały uruchomiony w tem przedsięwzięciu kapitał **pozostał w kraju.** Gdyby umowa doszła do skutku, wówczas z początkiem przyszłego sezonu budowanego roboty przy rozbudowie węzła poszłyby **w znacznie szybszem tempie.**

—o—

WACŁAW LIPIŃSKI.

KAPRAL Z DYWIZJI WIELKOPOLSKIEJ

(Nowela).

(Ciąg dalszy). 8

Janek oburzył się do głębi. Jak śmie ktoś nazywać go »pętakiem«, jego — żołnierza, rannego i jeszcze wymawiać mu lekką ranę. To też mało sąsiadowi języka nie pokazał, ale się wstrzymał, bo się chciał dowiedzieć, co się w mieście dzieje...

— Gadajże, co jest na mieście, gadaj, gadaj — zapytał żywo....

— Ano, wszystko dobrze! Poznań ci jest zdobyty, Szwabów wyrzuciliśmy na zbity łeb. Formuje się wojsko polskie z powstańców i będzie szło dalej: na Gniezno, na Bydgoszcz, na Śląsk...

— To my już w wojsku? — zapytał żywo Janek.

— No nie wiadomo, czy cię wezmą, boś mikrus — trochę pogardliwie odrzekł mu jego sąsiad, ale widząc, że Janek zaczerwienił się po same uszy, dodał prędko:

— Wezmą cię, wezmą, bo wszystkich powstańców biorą do wojska...

Dopiero się Janek uspokoił naprawdę i poczuł się żołnierzem.

W szpitalu czas biegł nadzwyczajnie. Ani się Janek spostrzegł jak przeszły dwa miesiące, śnieg znikł z ulic i słońce wiosenne coraz weselej zaczęło przygrzewać.

W tym czasie Janek wyszedł ze szpitala, wyleczywszy się zupełnie ze swej rany w boku i na molestowania, prośby i groźby, że i tak do wojska ucieknie, przydzielono go do pułku pułk. Konarzewskiego.

Ubrany w elegancki, obcisły mundur, w buty wysokie, paradował Janek z bagnetem przy pasie na Placu Wolności, który tak został nazwany z dawnego »Wilhelmsplatzu«. Na ćwiczeniach, na musztrach nie dał się ubiec nikomu. Karabinem machał, jak stary żołnierz, klął jak najstarszy z wiarusów i odgrażał się okrutnie wszystkim rozlicznym wrogom Polski.

W pułku lubili go wszyscy i żołnierze i oficerowie za jego sprytne, wesołe oczy, za odwagę, której dokazał przy zdobywaniu Prezydjum policji podczas powstania.

Ale Janek o tej »bitwie« nawet nie chciał mówić. Bolało go okrutnie, że ani jednego Niemca nie »przetrącił«, ani jednej pikelhauby nie zrzucił, to też cała jego nadzieja była, że jak go wyślą na front z pułkiem, to dopiero pokaże, co on potrafi.

Jakoś tak wiosną, gdyż już kwiaty osypały wiśnie i jabłonie, pojechał wreszcie Janek na front z pułkiem swoim pod daleki Lwów.

W pierwszej bitwie, choć kule sypały się jak groch, choć trzaskały karabiny maszynowe i gwizdały szrapnele, Janek szedł w tyraljerce ze śmiechem i pokpiwał sobie z Ukraińców, a jak przyszło do strzelania, to bił jak w bęben...

Tak już wojował bez przerwy. Z pod Lwowa po wypoczynku, pułk jego poszedł na front bolszewicki, a pułk. Konarzewski został generałem i objął 14 dywizję wielkopolską.

Hej, nawojował się ze swoją dywizją nasz Janek, nawojował!

Marsze wielkie po Wołyniu i błotach Pińskich, ataki i szturmy pod miastami, jakich nawet spamiętać nie można, nad rzekami szerokiemi, wśród lasów, bagien i moczarów.

Janek wzorowym był żołnierzem, ale szczęścia jakoś nie miał specjalnego. Kilka razy w bitwach, wypadach, wpadał na »burków« na bolszewików, ale cóż, kiedy ile razy dopadł, to już stali z podniesionemi rękami, już wołali »zdajemsja, zdajemsja«!

I nigdy tak nie było, żeby Janek mógł pierwszy dopaść do bolszewików i krzyknąć im »ruki w wierch«, nigdy mu się też nie zdarzyło, żeby pierwszy dopadł do kulomiotu, do »maszynki« bolszewickiej...

Zawsze inni jego koledzy w plutonie, starsi, wyżsi, o dłuższych nogach, pierwsi dobiegli i zdobycz zabierali. To też i »odkuć« przytem im się trafiało i różne inne rzeczy, a nasz Janek musiał zazdrosnem na to patrzeć okiem.

To też za wszelką cenę postanowił sobie zdobyć na bolszewikach kulomiot. Kulomiot ten był mu potrzebny do osiągnięcia bardzo ważnej dla niego rzeczy.

Janek był do tej pory zwykłym szeregowcem.

Martwiło go to ogromnie. Inni jego koledzy, którzy razem z nim wymaszerowali w pole, podostawali już nominacje na starszych żołnierzy, na kaprali, a Janek, choć się czuł wcale nie gorszym od nich, ciągle był tym szeregowcem i szeregowcem.

Coprawda tamci służyli przedtem w wojsku niemieckiem, bili się na różnych frontach i wojnę na wylot znali, a co najgorsze, każdy z nich miał conajmniej dwadzieścia lat życia, gdy Janek zaczynał siedemnasty. Ale to go nie wzruszało.

— O jej — myślał sobie — wielka mi parada front francuski? Siedzieli jak myszy w dziurach, w tych swoich betonach i stali, i ani oko ani ucho ich nie widziało. Francuza to chyba z nich każdy tylko na obrazku widział...

Ale się bał tych myśli głośno wypowiadać, boby od pierwszego sierżanta dostał w kark za taką zuchwałość, bo sierżant był starym feldfeblem jeszcze z pod Verdunu i mawiał, że tam tylko prawdziwa wojna była, a ta z bolszewikami, to jeno zabawa w wojnę...

Złe spojrzenia ciskał wówczas Janek na sierżanta za to pomiatanie »jego« wojną — ale milczał. Poprzysiągł sobie natomiast, że musi zdobyć na bolszewikach karabin maszynowy i zostać starszym żołnierzem.

Nie będzie go już wtedy sierżant szturchał po karku, nie!

Czekał więc tylko pierwszej sposobności. Na każdy patrol, na każdy wypad zgłaszał się zawsze na ochotnika, granatami się obwieszał i przysięgał sobie, że bez kulomiotu nie wróci.

Ale okazji jakoś nie było. Jesienią doszedł pułk do Berezyny i tam założył okopy. Miesiące nudnej służby szły i szły, nic ciekawego się nie działo, czasem jakiś patrol wypadł, ale i to bardzo rzadko.

Tak przeszła zima i wiosna 1920 roku...

Zaczyna się lato już. Upały były coraz większe, noce ciche, pogodne i ciepłe i nad Berezyną panował spokój głęboki i zupełny.

Jednak coś w powietrzu było czuć. Oficerowie między sobą mówili ciągle, że ofensywa bolszewicka lada dzień się rozpocznie, od oficerów ta wiadomość przekradła się do żołnierzy tak, że Janek spodziewał jakiegoś ruchu, jakichś awantur, przy których mogłoby się spełnić jego marzenie zdobycia kulomiotu i zostania starszym żołnierzem.

W krótkim czasie marzenia Janka miały się spełnić.

Jakoś tak w pierwszych dniach lipca rozpoczęli bolszewicy generalną ofensywę. Od lewego skrzydła było nieustanne dudnienie ognia huraganowego. Wreszcie dudnienie to przeszło w zupełnie wyraźne łoskoty granatów.

Jakby się góra waliła, tak bolszewicy bili na odcinek sąsiedniej dywizji, stojącej na lewo.

Ale naprzeciw czternastej wielkopolskiej, panował spokój. Bolszewicy trochę tylko tłukli szrapnelami, ale widać było, że tutaj ataku generalnego nie będzie, że cały główny szturm idzie bardziej na lewo.

Mimo to chłopcy byli w pogotowiu. Janek pas obwiesił granatami, ładunków do ładownic i chlebaka tyle sobie napakował, że aż stękał pod ciężarem, ale fantazji nie tracił.

Na drugi dzień, ku zdumieniu żołnierzy, kompanje zbierają się na rozkaz oficerów, wysyłają patrole na ubezpieczenie — i marsz...

Janek mało się nie rozpłakał...

(C. d. n.).

Czy rząd postąpił celowo

Kraków, 30 grudnia.

Zwolnienie wiceprezydenta m. Krakowa p. Witolda Ostrowskiego ze służby państwowej odbiło się **przykrem echem** w społeczeństwie. Przedewszystkiem słyszy się pytania: Poco? — Dlaczego?

Przypuszczać przecież należy, że każde rozporządzenie rządowe powinno mieć jakieś **logiczne powody i jakiś cel**, tymczasem zaś w danym wypadku **nie widać ani jednego, ani drugiego.**

P. Ostrowski, wytrawny urzędnik administracyjny, posiadający za sobą długoletnią służbę urzędniczą i piastujący ostatnio urząd naczelnika wydziału przemysłowego w województwie krakowskiem, został zwolniony na podstawie art. 116 ustawy urzędniczej, mocą którego, jak wiadomo, rząd może usuwać ze służby tych urzędników, którzy dotąd nie uzyskali stabilizacji. Motywem tego artykuły było umożliwienie rządowi pozbywania się w okresie przejściowym tych urzędników, którzy z tych lub innych względów **nie odpowiadali swemu przeznaczeniu.** Chciano poprostu stworzyć podstawę dla wyplenienia z niwy urzędniczej tych chwastów, które tak bujnie rozrosły się w pierwszych latach pośpiesznego montowania naszej państwowości.

Powód ten jednak **odpada**, jeżeli się zważy, że p. Ostrowski to nie dygnitarz kresowy z »domowem wykształceniem«, jakiś były pisarz prowentowy lub coś w tym rodzaju, lecz **człowiek o wielkich załugach państwowych, narodowych i społecznych.**

Jako wieloletni instruktor stowarzyszeń przemysłowych walczył on w obronie naszego przemysłu i rękodzieła, jako wiceprezes Towarzystwa Szkoły Ludowej pracował wydatnie na niwie oświatowej a w dobie zamętu i walki był jednym z najczynniejszych działaczy legjonowych. W uznaniu tych zasług też został ozdobiony krzyżem oficerskim Polski Odrodzonej i Krzyżem Legjonowym.

Jako motyw zwolnienia p. Ostrowskiego podano wybranie go wiceprezydentem m. Krakowa. Uzasadnienie to grzeszy również brakiem elementarnej logiki. Wybór przecież urzędnika administracyjnego na jedną z najwyższych godności samorządowych należy uważać jako dowód największego zaufania ze strony obywateli. Rząd mógł więc być pewnym, że taki urzędnik będzie wobec społeczeństwa właściwym przedstawicielem powagi państwa i władzy. Nielogiczność tego uzasadnienia występuje jeszcze jaskrawiej, jeżeli się zważy, że przecież sama władza państwowa zamianowała niedawno temu p. Ostrowskiego komisarzem rządowym na miasto Kraków.

Było więc rzeczą dobrą jeżeli to uczynił rząd, jest zaś nieodpowiednią jeżeli uczynili to obywatele.

Logicznem więc następstwem wyboru p. Ostrowskiego na wiceprezydenta powinno było być udzielenie mu bezpłatnego urlopu.

Krok rządu nie tylko nie podnosi autorytetu władzy, lecz przeciwnie podrywa go, a zarazem jest objawem **lekceważenia i obrazą dla czynników obywatelskich.**

Motywy zwolnienia p. Ostrowskiego nie wytrzymują więc ani rzeczowej ani formalnej krytyki i mogą być uważane tylko jako przejaw jakiegoś nieporozumienia, albo też jak mówią, bezplanowości w posunięciach miarodajnych czynników państwowych.

Mówią też inaczej... **a. p.**

Postulaty polskie na Litwie kowieńskiej

Z Kowna donoszą:

Jako minimum dezyderatów polskich na Litwie postawili czterej posłowie należący do obecnego Sejmu, inż. Lutyk, ziemianin Budzyński, adw. Bucewicz i Giżyński w porozumieniu z organizacjami polskiemi w Litwie dziesięć następujących dezyderatów:

Autonomja kulturalna. Zmiana fałszywej i tendencyjnej statystyki ludnościowej. Zwolnienie z aresztów wszystkich działaczy polskich. Zniesienie stanu wojennego. Przywrócenie stanu szkolnictwa z r. 1924. Otwarcie prywatnego seminarjum nauczycielskiego. Dopuszczenie do szkół polskich podręczników naukowych z Polski. Uporządkowanie gospodarstw rolnych i przeprowadzenie reformy rolnej bez różnicy narodowości. Rewizja spraw skonfiskowanych bezprawnie majątków. Polska Rada Narodowa. Modus vivendi zaś między państwami sąsiadującemi może istnieć po spełnieniu następujących warunków: Uruchomienie linji kolejowej Wilno—Rommy—Libawa. Tranzyt na Niemnie. Wolna strefa w porcie Kłajpedy (Settlement). Konsulaty. Telegrafy, telefony, poczta, aerolot.

Obecny rząd zasłużyłby się dobrze swej ojczyźnie, gdyby wszedł na drogę szybkiej realizacji tych postulatów.

Obrady nauczycielstwa szkół średnich

Z Warszawy donoszą:

Drugi dzień obrad Zjazdu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich objął szereg zagadnień przy bardzo żywej i wszechstronnej dyskusji. Przewodniczyli Zjazdowi: pp. Gadomski z Częstochowy i Ciembroniewicz z Kolna.

Dłuższe obrady wywołało sprawozdanie Naczelnej Komisji szkół związkowych ze stanu gimnazjów, należących do Związku. Jest ich obecnie dwanaście, z tego trzy w Warszawie. Rządzą się one szczegółowo opracowanym statutem, gwarantującym autonomję Rad Pedagogicznych; wyniki prac są nadzwyczaj dodatnie.

Przeprowadzenie wyborów do Zarządu Głównego, w których przeszli dotychczasowi przedstawiciele organizacyj z pp. Raabem i Forellem na czele, oraz do t. zw. Naczelnej Komisji Szkolnictwa Związkowego pp. Odrzywolskiego i Samotyhowej — zakończyło dwudniowe płodne obrady.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Nowy Sącz, 28 grudnia.

(W 10-tą rocznicę śmierci Sienkiewicza. — Długowieczność pod Nowym Sączem. — Święto przysposobienia wojskowego).

W Nowym Sączu odbył się onegdaj sejmik oświatowy ku czci 10. rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza. Po zagajeniu przez prof. Śliwę przemówił wicekurator krakowski p. Sikora, podnosząc zasługi wielkiego pisarza na polu kultury, oświaty i krzepienia ducha narodowego w czasach zaborczych. Przy sposobności odbycia sejmiku odznaczono zasłużonych działaczy na niwie T. S. L.

W Barcicach pod Nowym Sączem mieszka dotąd pełen zdrowia staruszek nazwiskiem Józef Podpora, urodzony w 1823 r., licząc ponad 103 lat. Brał on udział w powstaniu styczniowem, przyczem odniósł liczne rany, odznaczając się męstwem, za co go udekorowano kilkakrotnie. Pomimo rekordowego wieku posiada on pamięć bystrą, opowiadając o przeżyciach bojowych najdrobniejsze szczegóły. Żyje z renty inwalidzkiej oraz z drobnej sprzedaży tytoniowej, spodziewając się jeszcze długiego żywota.

Ze strony D. O. K. V. w Krakowie starostwo grybowskie otrzymało pełne uznanie dla inicjatorów przysposobienia wojskowego z okazji znakomitego przygotowania święta P. W.

KRONIKA

Kraków, 30 grudnia.

Dzień Pogotowia Ratunkowego

Obecnie upływa lat 36 od chwili, gdy w naszem mieście rozpoczęło działalność humanitarną Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe. — Udziela ono mieszkańcom m. Krakowa i okolic bezinteresownej pomocy, skoro tylko ich zdrowiu i życiu grozi niebezpieczeństwo. Prawie co drugi mieszkaniec m. Krakowa miał sposobność doznać na sobie lub swej rodzinie zbawiennych skutków działalności Pogotowia Ratunkowego. — W bieżącym roku Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w przeszło 6.000 wypadkach. Do wykonania atoli humanitarnego zadania potrzebuje Pogotowie Ratunkowe materjalnej pomocy społeczeństwa i zwyczajem lat ubiegłych z okazji Nowego Roku odnosi się do ludności m. Krakowa i okolic z gorącym apelem o składanie datków na cele Pogotowia Ratunkowego. Datki przyjmowane będą: 1) przez Administrację „Nowej Reformy"; 2) przez wszystkie apteki; 3) przez Zarządy fabryk, banków i większych przedsiębiorstw handlowych; 4) podczas zbiórki przez kwestarzy, zaopatrzonych w legitymacje oraz opaski i puszki Pogotowia Ratunkowego (niebieski krzyż na białem polu). Nazwiska ofiarodawców składających na listę co najmniej 20 zł. będą podane do publicznej wiadomości.

Przeciw eksmisji lokatorów

Minister spraw wewnętrznych Składkowski przyjął wczoraj delegację zrzeszenia lokatorów, która ministrowi zakomunikowała, iż z dniem 1 stycznia 1927 r. upływa termin odraczania eksmisji z lokali jednoizbowych, za które nie zostało opłacone komorne. Delegaci zwrócili uwagę ministrowi, iż uznaliby ostatecznie nawet konieczność nałożenia aresztu na ruchomości za niepłacenie czynszu, jednakże eksmitowanie z mieszkań przy obecnym zastoju budowlanym jest rzeczą nie do pomyślenia.

Minister Składkowski w odpowiedzi zapewnił delegatów, iż wniesie tę sprawę na najbliższe posiedzenie Rady ministrów i ze swej strony poprze ją gorąco, radzi jednak delegacji zainteresować tą sprawą również i ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza. Delegaci udali się następnie do ministerstwa sprawiedliwości, gdzie im zakomunikowano, że p. minister Meysztowicz nie powrócił dotychczas z urlopu świątecznego.

Zapowiedź obniżenia cen nabiału

Z Warszawy donoszą:

Z kół kupieckiej branży nabiałowej zapewniają, że w najbliższym czasie należy się spodziewać obniżenia cen nabiału, jako to: jaj, masła, mleka i t. p. Przypuszczalnie w styczniu cena masła spadnie o 20 do 40 groszy na 1 klg., poczem spadek z niewielką przerwą w marcu będzie trwał aż do lipca i wyniesie około 2 złotych na 1 klg.

Burze śniegowe

Z Warszawy donoszą:

Według wiadomości otrzymanych przez ministerstwo komunikacji, prawie we wszystkich dyrekcjach kolejowych miały miejsce w ubiegły wtorek silne zaburzenia atmosferyczne. Na obszarze dyrekcji kolejowej wileńskiej szalała burza, która wywróciła około 100 słupów telefonicznych w kierunku odcinka Białystok—Brześć. Również w dyrekcjach kolejowych katowickiej i gdańskiej silna śnieżyca, połączona z burzą, wywołała trudności w ruchu i przerwy w połączeniach telefonicznych. Z innych dyrekcyj kolejowych brak dokładnych wiadomości wskutek przerw w połączeniach telefonicznych.

Wzrost epidemji grypy we Lwowie

Epidemja grypy szerzy się we Lwowie z coraz to rosnącą siłą i natężeniem i przybiera coraz to groźniejszy charakter. Jak donosi »Gazeta Poranna«, obecnie choruje już kilkanaście tysięcy osób, przyczem publiczność, stojąca poza Kasą Chorych, prawie nie leczy się z braku pieniędzy.

Na ogół wypadków śmiertelnych jest stosunkowo mały procent, jakkolwiek obecnie charakter choroby staje się ostrzejszy.

Natomiast jest ona bardzo zaraźliwa, w wielu domach cala rodzina, po cztery, pięć osób, jedne po drugich, zapadają na grypę.

Ofiarą swego zawodu padł jeden z najdzielniejszych bojowników walki z epidemją, dr Stefanowicz, który nabawiwszy się grypy, nie ustawał dalej w służbie lekarskiej i wyczerpany walką zmarł onegdaj.

O WYPŁATĘ PENSYJ ZA „VIRTUTI MILITARI" Z Warszawy telefonuje nam nasz korespondent: Dowiaduję się, że ministerstwo spraw wojskowych wystąpiło do ministerstwa skarbu z propozycją wypłacenia pensyj za „Virtuti Militari" w dniu 1 stycznia. Ministerstwo skarbu zamierza jednak wypłacić pensje dopiero w ciągu lutego.

W OSTATNIM DNIU STAREGO ROKU odbędzie się w restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim Dancing sylwestrowy, urządzony staraniem Syndykatu Dziennikarzy krakowskich który niezawodnie będzie najsympatyczniejszą zabawą sylwestrową. Wieczór dancingowy rozpocznie się o godz. 10.30 kabaretem, którego program obejmie występ znakomitego koncertowego zespołu jazz-bandowego pod kierunkiem kapelmistrza Wrońskiego, który został obecnie zaangażowany przez zarząd restauracji „Udziałowej" na stałe koncerty wieczorne. Pozatem w programie wezmą udział artyści oper. Zborowska, Zdańska dyr. Pikański, Kaczorowski, T. Pilarski, w części baletowej Reila i Szafrańcówna. W czasie dancingu przygrywać będzie wzmocniony zespół jazzbandowy pod kierunkiem kapelmistrza Wrońskiego.

Ze względu na ograniczoną ilość gości wydawanie zaproszeń, uprawniających do równoczesnego zakupu biletów wstępu (po 2 złote), odbywać się będzie w dniu 31 bm. od godz. 11 przedpoł. w lokalu restauracji „Udziałowej".

OKRADŁ WŁASNĄ ŻONĘ. Dość rzadkie zdarzenie w kronikach policyjnych przychodzi nam dziś zanotować. Mianowicie że mąż okradł swą własną żonę. Niecnym tym małżonkiem był niejaki Mendel Goldsang, zamieszkały przy ul. Bonerowskie 3, który skradł ze szafy własnej małżonce Gitli biżuterję wartości 300 zł. oraz gotówkę 240 dolarów. Obłowiwszy się osobliwy małżonek zbiegł do Niemiec, nabywszy w kasie kolejowej na dworcu krakowskim bilet 1-szej klasy. Podwójnie zrozpaczona Gitla Goldsangowa zawiadomiła o swej bolesnej stracie urząd śledczy przy ul. Kanoniczej.

WŁAMANIA. Do mieszkania akademika Stanisława Orzechowskiego, zamieszkałego przy placu Groble 6, włamał się niewyśledzony sprawca i skradł ubranie oraz obuwie. Następnie włamano się do mieszkania Arona Flügelfalba i skradziono dwa futra i kilka sztuk płótna, łącznej wartości kilkuset złotych.

ZA NIEBEZPIECZNE POGRÓŻKI aresztowano Jakóba Pflanzera, elektromontera. Pflanzer odgrażał się swemu zawodowemu koledze, Jakóbowi Wienerowi, że go zabije.

NIEZWYKŁA ZAMIANA. Do sklepu jubilerskiego Simchy Dresnera przy ul. Dietlowskiej 121, przybyły dwie kobiety, które przy sposobności kupna obrączki ślubnej, skradły pierścień z brylantem, wartości 1.500 zł. Kradzież pierścienia zauważył właściciel sklepu dopiero po wyjściu tych kobiet, które w zamian za cenny pierścień zostawiły na ladzie pierścionek tombakowy z białem szkiełkiem.

DZIENNIKARSKI BAL MASKOWY, którym „Związek Dziennikarzy Polskich" w Krakowie (pod przew. K. H. Rostworowskiego) inauguruje karnawał w sobotę dnia 1 stycznia w salach Starego Teatru, zapowiada się jako jedna z najwspanialszych i najbardziej urozmaiconych zabaw. — Prezydjum honorowe balu przyjęli pp. wojewoda Darowski, prezydent miasta Rolle, redaktor poseł Marjan Dąbrowski. Na balu odbędzie się w drodze plebiscytu wybór „królowej" i czterech „księżnych karnawału", nadto rozegranych zostanie szereg konkursów (na najpiękniejszą nóżkę, najpiękniejszą głowę i najpiękniejszy kostjum). Rozdziałem nagród zajmie się komitet, złożony z artystów malarzy i rzeźbiarzy pod przew. W. Wodzinowskiego. Dwie orkiestry (mistrzowska orkiestra 20 pp. i Jazz-band) nie przestaną ani na chwilę dodawać bodźca ochocie tanecznej. Loterja fantowa, obficie zaopatrzona w cenne fanty artystyczne (dary art. malarzy Karpińskiego, Turka, Filipkiewicza, Wodzinowskiego, Barbary Krzyżanowskiej i w. innych), wina, likiery i cukry przyczyni się również do urozmaicenia zabawy, która odbywać się będzie pod hasłem: „precz z karotą!" Wśród nagród konkursowych pierwsze miejsce zajmuje wspaniały szal, malowany w rajskie ptaki przez M. Filipkiewicza, 8 kuponów na fotografje, na portrety artystyczne w renomowanym zakładzie J. Kuczyńskiego, 3 pary pantofelków balowych, ozdobne dyplomy honorowe, wykonane w drukarni „I. C. K." i t. d. — Bilety w cenie 6, względnie 10 złoych (względnie 3 złote za bilet akademicki lub oficerski) nabywać można w lokalu „Prasy", Karmelicka 16.

Komitet balowy urzęduje stale w redakcji „I. Kurjera Codziennego".

Z „SOKOŁA" KRAKOWSKIEGO. „Sokół" krakowski urządza dnia 5 stycznia 1927 r. o godz. 8 wieczór dla swych członków i ich rodzin tradycyjny uroczysty opłatek w połączeniu z loterją fantową. Zgłoszenia przyjmuje codziennie kancelarja „Sokoła" oraz kursor na listę.

Noc Sylwestrowa w „Sokole" krakowskim odbędzie się dnia 31 grudnia 1926 r. o godz. 9 wieczór z nader urozmaiconym programem. Maski i kostjumy mile widziane. — Wstęp tylko za zwrotem imiennego zaproszenia, które wydaje kancelarja „Sokoła" codziennie w godzinach urzędowych od 5 do 8 wieczór.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Jutro w piątek 31 bm. odbędzie się w lokalu Klubu tradycyjna zabawa Sylwestrowa. Początek o godz. 10 wieczór. — Wstęp dla członków 1 złoty, dla gości 2 złote.

BŁĄD DRUKU zakradł się we wczorajszym numerze „N. Reformy" do artykułu p. t.: „Przesilenie gabinetowe w Niemczech" i uczynił niezrozumiałym cały ustęp, który powinien brzmieć „W ostatnich czasach eksperyment prawicowy Schielego i Schliebena spalił na panewce, a następny drugi gabinet Luthera upadł z powodu ustępstw na rzecz prawicy w „sprawie flag".

W Columbarium Kvapila

Między polonofilami czeskimi znamiennie wyróżniał się ś. p. Františzek Kvapil. Jakiej sam zaznał gościny w Polsce, taką też odpłacał u siebie Polakom. Kulturą polską nasiąkł i przejął się do tego stopnia, że i zwyczaje polskie u siebie pielęgnował i nawet oblicze jego tak się upodobniło do obrazu polskiego szlachcica, że typem przypominał naszych starych mieczników czy podstolich. Gościnność jego domu upamiętniona została w dwu tomach pamiętnika rodzinnego, zapisanych gęsto polskiemi pochwałami i licznemi nazwiskami, przeważnie literackiemi jak Asnyka, Rydla, Tetmajera itp. Tradycja przyjęć literackich niby polskich, »wieczorów czwartkowych« żywą jest w tym domu, jakkolwiek od roku już w »grobie« i Kvapil i małżonka jego. Tradycję przechowuje i pielęgnuje osierociała ich córka, p. Božena. Dla zasług Kvapila z uznaniem i czcią będący Polak nie pomija i dziś podczas pobytu w Pradze domu Kvapila.

W pracowni literackiej wielbiciela naszych romantyków i twórcy wspaniałej antologji »Polska moderni poesie« urządzono dziś Columbarium. Kvapil poszedł za nowożytnym zwyczajem i polecił zwłoki swoje spalić. Podobnie stało się i z ciałem jego żony. Prochy obojga zamknięte zostały w dwu urnach i dziś znajdują się w sanctuarium domowem p. Boženy.

U jednej ściany, niby ołtarz z podobiznami zmarłych. Nad obrazami urny z napisami. Urny i obrazy otoczone żałobą i kwieciem. Poniżej na stole jakby ołtarzowym pamiątki po zmarłych, wśród nich obfita korespondencja Polonofila z Polską, a są tam pisma i o znaczeniu i wartości ogólnonarodowej. Naprzeciw stoi zachowana bez naruszenia bibljoteka polska, złożona z dzieł przeważnie dedykowanych Kvapilowi przez naszych poetów. Nie wątpię, że takim czy innym sposobem cenny ten księgozbiór stanie się ozdobą i perłą książnicy polonoznawczej w Pradze czy to w seminarjum slawistycznem w uniwersytecie praskim, czy w Muzeum Królestwa Czeskiego.

Františzek Kvapil umarł 19 października 1925. W pierwszą rocznicę jego zgonu ukazała się znamienna książka »Modre ostrovy, Literarni vzpominky a skizzy«. Możnaby ją nazwać dziełem przedzgonnem autora lub dziełem pośmiertnem poety. Na trzy dni przed śmiercią wręczył Kvapil pełny rękopis swemu druhowi w polonoznawstwie i przyjacielowi serdecznemu Adolfowi Czernemu. Przyjacielska ręka przeprowadziła poprawki druku i doprowadziła wydawnictwo do szczęśliwego końca w ciągu miesięcy dwunastu. »Błękitne wyspy« są jakby wprowadzeniem do Antologji polskiej, nad którą prawie pół życia pracował przyjaciel Asnyka.

Jakby przeczuwając bliski swój zgon napisał Kvapil jeszcze 16 lutego 1925 prześliczną intodukcję do »Modrych ostrowów«. Widzi za sobą łódź życia swojego na falach życia ludzkiego. Okiem duszy poetyckiej widzi całą dal minionego życia, odczuwa wspomnieniem borykania się z falami wszechbytu i z lubością zatrzymuje się na ostrowach przeżyć słodkich i miłych. Temi wyspami są obcowania z nieśmiertelnemi duchami polskiej poezji. Ze wspomnień świeższych i dawniejszych powstały uczuciowe dzieła: »Zivotem k idealu«, »Zeny a milenky slovanskych basniku«.

Ostatniem wskrzeszeniem przeżyć romantycznych są »Modre ostrovy«. Są to studja i szkice literackie, z nich cztery poświęcone Słowackiemu, bo w tym poecie tęsknoty i smutku był autor rozmiłowany i zakochany.

Jak głęboko pojął i zrozumiał Słowackiego, mówią choćby takie określenia Kvapila:

»Antyczny ideał piękna ucieleśnił się w dziełach Mickiewicza, w Słowackim zaś odezwał się już zupełnie człowiek nowoczesny, dusza cierpiąca, wahająca się, podległa każdej fali uczucia, każdemu podrażnieniu, myślą wzlatująca do wyżyn gwiezdnych, to znowu o swych siłach wątpiąca, która ustawicznie wojuje... Ale i pod względem czysto estetycznym prześcignął Słowacki dobę współczesną. Można o nim powiedzieć, że był prerafaelitą przed Gabrjelem Rossetim i Burnem Jodesem, modernistą w sztuce przed Baudelairem, indywidualistą i twórcą nadludzi przed Nietzschem, poetą natchnień i symbolów, Cellinim poetyckiej formy przed szkołami parnasistów, symbolistów i dekadentów«.

Na »Modrych Ostrowach« współmyślał duch Kvapila i współczuł z ostatnim z plejady romantyków — Kornelem Ujejskim, z poszukiwaczami nowych dróg — Sowińskim i Asnykiem. Do szkiców dodał przekłady Grobu Agamemnona i Dumy o Wacławie Rzewuskim. — Osobną wiązankę w zbiorku omawianym stanowią charakterystyki postaci romantycznych: Maryli, Lilli Wenedy, Orliki.

Tyle zdołałem zauważyć szczegółów, gdy pierwszy egzemplarz z dedykowanych »Modrych ostrovu« dostał się mi w ręce właśnie podczas odwiedzin żywej latorośli i martwych popiołów w Columbarium Kvapila.

Dr J. Mgr.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek świetne widowisko Klabunda „Kredowe koło", które w pełni powodzenia ustąpi w przyszłym miesiącu miejsca karnawałowemu repertuarowi komedji i krotochwili. W wieczór Sylwestrowy ukaże się jedna z najświetniejszych fars francuskich „Kapelusz słomkowy" Labiche'a („Le Chapeau de paille d'Italie"), które od czasu swojej premjery w roku 1851, rokrocznie niemal

wznawiana w Paryżu, nie uroniła nic ze świeżości swoich sytuacyj, bajecznego tempa akcji i karykaturalnej charakterystyki postaci. Główne role wykonają pp. Bednarzewska, Koronkiewicz, Czartoryska, Kossocka i Bednarska, pp. Leliwa, Marczyński, Niewiarowicz, Szymborski, Karczewski i inni. Reżyseruje dyr. Nowakowski.

NOC SYLWESTROWA W TEATRZE MIEJSKIM urządzona staraniem artystów teatru zapowiada się niezwykle interesująco. Program przedstawiania, rozpoczynającego się punktualnie o godzinie 11-tej w nocy. Aktualne, chwytające w ciętą satyrę i bajeczny dowcip, skecze, djalogi i monologi, będą bajecznym urozmaiceniem przerw przedstawienia wyjątkowo wesołej, pełnej szalonego humoru komedji farsy Labiche'a „Kapelusz słomkowy" — specjalnie odegranej jako widowisko sylwestrowe. Pozostała nieznaczna ilość niezarezerwowanych biletów sprzedaje nadal kasa teatru w godzinach zwykłych.

SYLWESTROWY WIECZOREK W „BAGATELI". Publiczność spragniona miłej a prawdziwie kulturalnej rozrywki, pospieszy w Sylwestra do „Bagateli", gdzie panować będą humor, dowcip, satyra i wesołość. Program równie obfity jak efektowny i interesujący. Biorą w nim udział: niezrównana pieśniarka Jadwiga Bukojemska, świetny piosenkarz Karol Hanusz, urocza primabalerina opery warszawskiej Rena Hryniewiczówna, świetny komik Józef Orlicz, znany tenor operetki warszawskiej Władysław Szczawiński ze swoją partnerką, znany art. dram. i reżyser Antoni Piekarski, urocza para baletowa R. Gorecka i W. Morawski, najmłodsza tancerka Halusia Motyczyńska, która odtańczy taniec z roku 1927 w układzie prof. Ralfa oraz kilka młodych i uroczych artystek, które złożą publiczności dowcipne życzenia noworoczne pióra Jadwigi Migowej, p. A. Piekarski wygłosi prolog noworoczny oraz satyryczne nagrobki również pióra J. Migowej.

Dyrekcja „Bagateli" przygotowuje różne niespodzianki i atrakcje noworoczne. Pozostałe bilety sprzedaje kasa „Bagateli" od 9 rano do 10 wieczór. Początek pierwszego przedstawienia o godz. 8.30, drugiego 11.15.

„KŁOPOTY MARYSIEŃKI" nadzwyczaj zajmująca baśnia sceniczna dla dzieci i młodzieży, odegraną będzie w „Bagateli" w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 11 rano. Sztuka pióra Ireny Pniowerówny, ilustracja muzyki Adeli Fischer-Machalskiej, tańce układu Stelli Bursówny. Bilety już się sprzedaje w teatrze „Bagateli" od ul. Karmelickiej.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". W piątek najweselszy i najbardziej urozmaicony wieczór Sylwestrowy rewija paryska w 22 obrazach p. t.: „Jak dziewczęta idą spać", skecze, balety, najnowsze piosenki i wiele niespodzianek. — Reszta biletów w handlu W.P. Rudnickiego.

Nowy Rok sobota popołudniu i w niedzielę wieczór rewja „Jak dziewczęta idą spać". — Wieczór w sobotę o godz. 7.30 Noworoczny wieczór operetkowo baletowy „Rok 1927" w 3 częściach „Adieu Mimi", „Taniec szczęścia", i „Wesoła wdówka". W niedzielę popołudniu o godz. 3.30 po cenach zniżonych „Wesoła wdówka" z udziałem Z. Góreckiej i Władysława Szczawińskiego.

NA WIECZORACH SYLWESTROWYCH W STARYM TEATRZE, pierwszym o godz. 7.30, drugim o godz. 10 w nocy, słynni artyści wiedeńscy Josma Selim i Benatzky, wykonają program, złożony z szeregu doskonałych, wesołych pieśni i piosenek. Wieczory te zapowiadają się świetnie.

DOROCZNA REDUTA SYLWESTROWA W STARYM TEATRZE, na której przygrywać będą orkiestry pod art. kier. Z. Glückmana, oraz Jazzband, rozpocznie się o godz. 12.30 w nocy.

NOC SYLWESTROWA W KAWIARNI TEATRALNEJ. Program Sylwestrowy znacznie powiększony. Wielka Rewja taneczna. O godzinie 12 w nocy pochód aniołów z upominkami. Wesoła ruleta taneczna z licznemi nagrodami.

Koncert ze współudziałem Sz. P. T. Publiczności. — Początek o godzinie 9-tej wieczór. — Wstęp wraz z podatkiem gminnym 2 zł. Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików u dyrekcji Telefon Nr 2320. Zarząd.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek. 30 grudnia: „Kredowe koło".
Sobota, 1 stycznia: popoł. „Betleem polskie"; wieczór „Kapelusz słomkowy".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

Czwartek 30 grudnia: „Wesoła wdówka".
Piątek. 31 grudnia o godz. 7.30 wieczór „Wesoła wdówka"; o godz. 11 w nocy rewja „Jak dziewczęta idą spać".
Sobota, 1 stycznia: o godz. 3.30 popol. rewja „Jak dziewczęta idą spać" po cenach operetkowych; o godz. 7.30 „Rok 1927" przegląd wszystkich operetek, po cenach podwyższonych.

Zapiski literackie

— MONOGRAFJE ARTYSTYCZNE pod redakcją Mieczysława Tretera. Nakład Gebethnera i Wolffa.

KONRAD KRZYŻANOWSKI w opracowaniu Mieczysława Tretera.

ALEKSANDER ORŁOWSKI w opracowaniu Wład. Tatarkiewicza.

JAN STANISŁAWSKI w opracowaniu Mieczysława Sterlinga.

MICHAŁ PŁOŃSKI w opracowaniu Wład. Tatarkiewicza.

KARYKATURA W POLSCE w opracowaniu Wacława Husarskiego.

Z kraju

WIELKI ZJAZD OŚWIATOWY. Jak z Warszawy donoszą, zainicjowany przez 8 organizacyj oświatowych, na czele z 2 Związkami nauczycielskimi, Zjazd oświatowy, spowodował żywe zainteresowanie wśród sfer bliskich oświacie. Organizacje współdziałające obsyłają Zjazd przez delegatów z całej Polski. Obrady Zjazdu zagai przewodniczący komitetu organizacyjnego, p. H. Raabe we środę dnia 29 bm. o godz. 10 rano w sali Tow. Higienicznego.

KURS SZKOLENIA GENERAŁÓW. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo spraw wojskowych powołało szereg generałów na specjalny kurs szkolenia. Kurs potrwa około pół roku. Komendantem kursu jest generał dywizji Thullie.

GEN. MALCZEWSKI PRZECHODZI W STAN SPOCZYNKU. Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych zamieszcza ostateczne zwolnienie gen. Malczewskiego z wojska. Były minister wojny z dniem 1 stycznia 1927 r. przechodzi w stały stan spoczynku z przysługującymi mu prawami emerytalnemi.

SĄDY DORAŹNE PROLONGOWANE. Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, sądy doraźne prolongowano zostały na dalsze 6 miesięcy na całem terytorjum, objętem sądami doraźnemi, z wyjątkiem niektórych powiatów województwa warszawskiego.

KURS INFORMACYJNY DLA STAROSTÓW. Z Warszawy donoszą: W najbliższym czasie rozesłany zostanie okólnik do wojewodów, zarządzający odbycie kursów informacyjnych dla starostów pod kierownictwem podsekretarza stanu dra Jaroszyńskiego. Na razie przewidziane jest powołanie po dwóch starostów z każdego województwa. Celem kursów jest uzgodnienie systemu administracyjnego w państwie, zapoznanie organów administracyjnych pierwszej instancji z intencjami rządu, scentralizowanie o ile możności agend, powiększenie powagi i sprawności aparatu administracyjnego i t. d. Każdy kurs ma trwać jeden miesiąc.

PREMJERA OPERY RÓŻYCKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: W operze warszawskiej odbywają się próby opery Ludomira Różyckiego „Beatrix Cenci". Dzieło to nie było jeszcze nigdzie wystawione. Premjera wyznaczona jest na 22 stycznia.

ODEBRANIE DEBIUTU POCZTOWEGO. Ministerstwo spraw wewn. odebrało debit pocztowy w granicach Rzeczpospolitej Polskiej wychodzącemu w Pradze i Morawskiej Ostrawie „Kurjerowi Światowemu".

GRYPA szerzy się nagminnie w Warszawie.

SKARB PAŃSTWA POSZKODOWANY NA ĆWIERĆ MILJONA ZŁOTYCH PRZEZ WICEKONSULA NIEM. Śledztwo w sprawie kontrabandy dyplomatycznej wicekonsula niemieckiego w Poznaniu, Schmidta i jego towarzyszy, pastora Kammela i kupców Jahnsa oraz Jacoba, toczy się w dalszym ciągu i wydaje coraz ciekawsze rezultaty. Kontrabandziści przemycali z Niemiec towar przez czas dość długi, legitymując go przed władzami celnemi jako bagaż dyplomatyczny. Jak dotychczas stwierdzono, skarb państwa poniósł bardzo znaczne straty, dochodzące do sumy ćwierć miljona złotych. Wydział prawny dyrekcji ceł, przeprowadzający dochodzenia w tej sprawie, przesłuchał około 60 osób. Śledztwo zostanie ukończone za dwa tygodnie a o wynikach jego będzie wydany oficjalny komunikat.

FATALNA WALKA ZE SZCZUREM. Jak donoszą z Ostrzeszowa do „Gazety Grudziądzkiej", przed kilku dniami Marja Kramarczykówna zauważiła pod wieczór w mieszkaniu szczura, który ukrył się za szafą. Wspierając się jedną ręką o podłogę a w drugiej trzymając świecę, przyświecała synowi, który szczura uderzył mocno kijem. Rozjuszony szczur wyszedł ze swej kryjówki i chwycił matkę za mały palec prawej ręki. Nie pomogły krzyki przerażonej kobiety, ani bicie szczura, który nawet po zabiciu nie wypuścił palca z pyska; pysk musiano otworzyć żelazem i w ten sposób uwolniono palec kobiety.

KARAMBOL SAMOCHODU SANITARNEGO Z TRAMWAJAMI. Na ulicy Gdańskiej w Bydgoszczy wpadły 2 wozy tramwajowe na karetkę sanitarną szkoły pilotów. Siła uderzenia była tak wielka, że samochód został zdruzgotany a tramwaj wykolejony z szyn i wyrzucony pod sam chodnik, z porozrywanemi ochraniaczami i ze zgiętą blachą pancerną. Wszyscy pasażerowie, znajdujący się w tramwajach, przez gwałtowne zahamowanie, powywracali się, wybijając szyby w obu tramwajach. Żołnierze, którzy jechali w samochodzie, zostali poważnie poranieni na całem ciele, tak, że trzeba było odwieźć ich do szpitala.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI WE LWOWIE. Jak wczoraj donieśliśmy, sąd doraźny lwowski skazał Szczepana Konia za skrytobójczy zamach na posterunkowego policji państw. Bronisława Moczarskiego, którego Koń śmiertelnie zranił w brzuch. Gdy o godzinie 1-szej nadeszła z Warszawy odmowna odpowiedź prezydenta Rzeczypospolitej na podanie skazanego o akt łaski, o godzinie 1.30 odbył się akt egzekucji. Skazany wyspowiadał się, poczem napił się wódki i zjadł trochę sardynek. Pożegnał się także z żoną i rodziną, poczem zawiązano mu oczy i wyprowadzono na podwórze więzienne, gdzie został przez kata i jego pomocników powieszony.

Za zgodą rodziny skazańca, mózg i czaszka jego oddane zostały do szpitala powszechnego dla badań naukowych.

GROŹNY POŻAR DWORCA KOLEJOWEGO wybuchł w Lesznie, zdaje się skutkiem rzucenia zapałka, od którego zajęła się benzyna i inne wybuchowe materjały. Dworzec towarowy spłonął niemal doszczętnie, przyczem spalił się jeden z urzędników kolejowych, który nie zdołał się już wydobyć z biura, w którem pracował.

TAJEMNE PRZEJŚCIA Z KOPALNI POLSKIEJ DO NIEMIECKIEJ. Z Katowic donoszą: Na kopalni Biały Szarlej panuje olbrzymie wzburzenie wśród robotników. Zarząd kopalni usunął trzech górników, którzy donieśli do starostwa o istnieniu podziemnego przejścia, łączącego kopalnię Biały Szarlej na Śląsku polskim z kopalnią tejże nazwy na Śląsku niemieckim.

ZAMORDOWANIE KOLĘDNIKA. Z Wieliczki donoszą: W nocy 26 bm. dwie partje kolędników spotkały się w pobliżu karczmy „Pod kijem" i wszczęły bójkę o prawo pierwszeństwa, w której został zabity pałką Stanisław Pilarczyk z Zabawy, lat 19. Posterunek wielicki poczynił kroki celem odszukania sprawców morderstwa, co też w zupełności się udało, a sprawcy zostali ujęci i odstawieni do sądu powiatowego.

NOWY PRZYSTANEK KOLEJOWY. Dyrekcja kolei donosi, że z dniem 1 stycznia 1927 r. otwiera się dla ruchu osobowego i bagażowego przystanek kolejowy Cięcina, położony na linji Zwardoń—Nowy Sącz między stacją Węgierska Górka a przystankiem osobowym Radziechowy. Na wymienionym przystanku będą się zatrzymywały pociągi Nr 1219, 1220A, 1221A, 1223 i 1224A.

URUCHOMIENIE URZĘDU POCZTOWEGO Z dniem 1 stycznia 1927 r. uruchamia się urząd pocztowy V klasy „Chęciny 2" powiat Kielce województwo kieleckie.

Ze świata

METRYKA URODZIN OJCA CHOPINA. Z Paryża donosi „Kurjer Warsz.": Pomimo liczne poszukiwania historyków i biografów, nikt nie zdołał dotychczas odnaleźć żadnego dokumentu, któryby stwierdził lotaryńskie pochodzenie ojca Fryderyka Chopina. Nawet Maurycy Barres, jako Lotaryńczyk, szukał bezowocnie śladów Chopina w bibljotekach i merostwach Lotaryngji. Dopiero dzisiaj ksiądz Evrard z probostwa w Diarville, w okolicach Nancy, odnalazł metrykę urodzenia Mikołaja Chopina, ojca Fryderyka, który w siedemnastym roku życia miał się udać do Polski, skąd więcej nie wrócił do Francji. Ksiądz Evrard ogłasza dokument w ostatnim numerze „Telegramme des Vosges", z czego wynika, że Mikołaj Chopin, syn Franciszka i Małgorzaty Delfin, urodził się w Diarville 15 kwietnia 1771 r. Metryka podpisana jest przez księdza Leclerc, proboszcza z Diarville.

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW W WOJSKU LITEWSKIEM. Z Wilna donoszą: W nocy z 25 na 26 przeszedł na teren polski żołnierz 1 pułku huzarów litewskich, Polak. Oświadczył on, że po przewrocie prześladowanie Polaków, służących w wojsku litewskiem tak się wzmogło, że musiał uciec z szeregów armji litewskiej.

O „PRZEŚLADOWANIE ŻYDÓW W POLSCE". Polskie dzienniki amerykańskie donoszą: Poseł polski w Waszyngtonie, Ciechanowski, był gościem żydów w Jewish Forum w Brooklynie, gdzie zebrała się liczna grupa przedstawicieli Towarzystw i prasy. Rabin Lewenthal powitał serdecznie gościa, który tłomaczył zasady konstytucji polskiej, obecne stosunki i widoki na przyszłość.

„O prześladowaniu żydów w Polsce — mówił p. Ciechanowski — słyszy się od tych, którzy, kierując się złą wolą lub nieświadomością stosunków, drobniejsze wydarzenia wyolbrzymiają, robiąc z nich antypolskie sensacje. Rząd i społeczeństwo trwa przy zasadach demokratycznych. Poszczególne wypadki nie powinny być zapisywane na karb narodu lub rządu".

Mowa posła wywarła wielkie wrażenie. Po przemówieniu nastąpiła dyskusja. Prasa angielska i żydowska poświęciły przemówieniu posła Ciechanowskiego sporo miejsca.

KONGRES AKADEMICKIEJ FEDERACJI PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW. Z Pragi donoszą: W dniu 28 bm. nastąpiło w tutejszym ratuszu uroczyste otwarcie pierwszego kongresu akademickiej federacji przyjaciół Ligi Narodów, wobec licznych przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz wielu profesorów i studentów. — Obecne były również delegacje zagraniczne, pomiędzy któremi znajdowała się również delegacja polska. We wszystkich przemówieniach podkreślano konieczność utrzymania pokoju światowego.

ARESZTOWANIE KS. DOLGORUKOWA. — „Rul" donosi, że aresztowanie ks. Pawła Dolgorukowa w Rosji nastąpiło w pociągu. Po aresztowaniu ks. Dołgorukowa przywieziono do Moskwy i osadzono w t. zw. więzieniu wewnętrznym GPU. Akt oskarżenia, sporządzony przez GPU, zarzuca mu samowolne przekroczenie granicy, co grozić może według sowieckiego kodeksu karnego karą śmierci. Prasa sowiecka nie podaje w sprawie ks. Dolgorukowa żadnych wiadomości.

SOWIECKIE CHRZTY GEOGRAFICZNE. — Z Moskwy donoszą: Rząd Ukrainy sowieckiej uchwalił ponowne przemianowanie miasta Elizabetgradu w gubernji odeskiej. Przed trzema laty miasto to nazwano „Zinowjewsk", obecnie zaszła wobec opozycyjnej postawy Zinowjewa konieczność zmiany tej nazwy. Rada komisarzy ludowych w Charkowie skasowała nazwę „Zinowjewsk" i nadała Elizawetgradowi nową nazwę „Krasnograd".

ARESZTOWANIE UKRAIŃCÓW W CZERNIOWCACH. Policja rumuńska dokonała w Czerniowcach w czasie ubiegłych świąt Bożego Narodzenia masowych aresztowań wśród tamtejszych Ukraińców. Po rewizji, przeprowadzonej w partji socjalno-demokratycznej i w mieszkaniach licznych polityków i działaczy ukraińskich, oddano aresztowanych pod sąd wojenny. Wśród aresztowanych znajduje się kilka kobiet.

ZGON POETY NIEMIECKIEGO. Jeden z najwybitniejszych poetów lirycznych bieżącej doby, Rainer Maria Rilke, zmarł w Montreux w 52 roku życia.

Niemcy grożą Litwie „jak najdalej idącemi konsekwencjami"

Warszawa, 30 grudnia (AW). Donoszą z Kowna, że poseł niemiecki przy rządzie litewskim złożył protest **przeciwko wysiedlaniu z Kłajpedy niemieckich dziennikarzy.** Rząd niemiecki zapewnił, że w razie, gdyby stosowane przez niego środki, w celu zapewnienia losu obywateli niemieckich nie odniosły skutku, **jest gotów wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje w stosunku do Litwy.** Równocześnie niemiecki konsul generalny w Kłajpedzie oświadczył, że rząd niemiecki **nie podziela zapatrywania,** jakoby wydalenie dziennikarzy niemieckich z Kłajpedy miało tylko **znaczenie lokalne i nie wpływało na rokowania niemiecko-litewskie.** Podobne oświadczenie złożył przedstawiciel »Auswärtiges Amtu« w Berlinie, tamtejszemu posłowi litewskiemu.

Rosja również przeciwko Litwie

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Moskwy: Zasądzenie na śmierć czterech komunistów w Kownie **wywołało tu silne wzburzenie.** Międzynarodówka komunistyczna wydała obszerną odezwę, w **której wzywa do ochrony litewskiego ruchu robotniczego.** Tutejsze koła polityczne przypisują zajściom na Litwie **duże znaczenie.**

W Moskwie uważają państwo litewskie za **niezdolne do życia.** Oburzenie opinji publicznej z powodu zasądzenia na śmierć czterech przywódców komunistycznych **może doprowadzić do stanowczej zmiany kursu polityki sowieckiej wobec Litwy** i doprowadzić do steru te koła polityczne, **które szukają porozumienia z Polską bez uwzględnienia Litwy.**

Gratulacje faszystów włoskich dla nowego rządu litewskiego

Warszawa, 30 grudnia (AW). Z Kowna donoszą, że na ręce nowego rządu litewskiego nadeszło **od sekretarza partji faszystowskiej pozdrowienie,** w którem przywódca faszyzmu zwraca się do Litwy jako **do drugiej młodej siły, stojącej w szeregu bojowników przeciw siłom destrukcyjnym.**

Czangsolin dyktatorem Chin?

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Pekin, 30 grudnia. Oczekiwane jest tutaj obwołanie Czangsolina w dniu noworocznym **dyktatorem Chin.**

KWIATEK SĄDOWNICTWA NIEMIECKIEGO. Przed sądem cywilnym w Berlinie odbyła się rozprawa, w której w roli powodów wystąpili znani z monarchistycznego puczu Kappa generałowie niemieccy Luettwitz i Bischoff, zaś w roli pozwanego ministerstwo Reichswehry. Obaj generałowie skazani swego czasu za udział w akcji wywrotowej, utracili prawo do pobierania gaż oficerskich. W zeszłym roku po uzyskaniu amnestji za dawne przewinienia, zażądali oni, aby im wypłacono dodatkowo w zwaloryzowanej walucie zaległe od chwili skazania pensje. Wskutek odmowy ze strony ministerstwa Reichswehry, sprawa weszła na drogę sądową. Sąd przychylił się do żądania generałów, uznając ich pretensje za słuszne i ze stanowiska prawa cywilnego uzasadnione. Przeciw temu orzeczeniu ministerstwo Reichswehry zgłosiło odwołanie.

WYBITNY KRYTYK I UCZONY FRANCUSKI, Henryk Cochin, zmarł w Paryżu w 73 roku życia.

ŚMIERTELNE MROZY WE FRANCJI. Według doniesień pism paryskich, zmarło wczoraj we Francji ponownie 6 osób z powodu silnych mrozów. — Z poszczególnych miast donoszą o anormalnej śmiertelności szczególnie osób starszych z powodu mrozów.

LUDNOŚĆ FRANCJI. Z Paryża donoszą: Według urzędowego spisu ludności, liczba mieszkańców Francji wynosi w 1926 r. 40,743.851, w tym 2,408.230 cudzoziemców.

BESTJALSKIE ZAMORDOWANIE 10 OSÓB POD LONDYNEM. W majątku, znajdującym się w pobliżu Farwell, został spełniony okropny mord, którego ofiarą padło 10 osób. Właściciel majątku George Fessel i jego żona zostali znalezieni zamordowani w wielkiej sali swego pałacu. Wkrótce potem odnaleziono zwłoki ośmiorga dzieci, które zostały ukryte w jednem z zabudowań. Wszystkie zwłoki wskazują na to, że mord został dokonany przez uduszenie. Sprawcą zbrodni, jak przypuszcza policja, jest jeden z bliskich krewnych zamordowanych.

TELEFON BEZ DRUTU. Z Londynu urzędowo donoszą, że z początkiem stycznia 1927 r. uruchomiony zostanie ruch radio-telefoniczny między Londynem a N. Jorkiem. Trzyminutowa rozmowa kosztować będzie 5 funtów, a każda dalsza minuta również 5 funtów.

Odznaczenia orderem „Polonia Restituta"

Dziennik personalny min. spraw wojskowych przynosi następujące odznaczenia orderem »Odrodzenia Polski«:

Gen. dyw. Konarzewski Daniel — krzyż komandorski z gwiazdą; gen. dyw. Minkiewicz Henryk — k. komandorski; gen. bryg. Dąb-Biernacki Stefan — k. komandorski; gen. bryg. Burhardt-Bukacki Stanisław — k. komandorski; gen. bryg. Orlicz-Dreszer Gustaw — k. komandorski; gen. bryg. Piskor Tadeusz — k. komandorski; gen. bryg. dr Górecki Roman — k. komandorski; pułk. S. G. Knoll-Kownacki Edmund — k. oficerski; pułk. Kruszewski Jan — k. oficerski; pułk. Mackiewicz Mieczysław — k. oficerski; pułk. Bończa-Uzdowski Władysław — k. oficerski; ppułk. lek. Razniewski Zygmunt — k. oficerski; mjr. S. G. Hyc Jan — k. kawalerski; mjr. S. G. Umiastowski Roman — k. kawalerski.

TELEGRAMY

Transporty bibuły agitacyjnej z Kowna

Warszawa, 30 grudnia (AW). Z Wilna donoszą, że dnia wczorajszego policja wileńska po raz drugi **skonfiskowała w komorze wileńskiej większy transport bibuły agitacyjnej z Kowna,** w której znaleziono większą ilość kalendarzy dla propagandy antypolskiej. Treść jednakże tych kalendarzy była innego typu, aniżeli skonfiskowanych onegdaj.

Niezmienna przyjaźń węg.-włoska

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Budapeszt, 30 grudnia. Omawiając doniesienie »N. W. Tagblatt«, wedle którego przybył do Budapesztu poseł węgierski w Belgradzie, Hory, oświadcza »Magyarorszag«, że jeżeli stosunki Węgier z Jugosławją poprawią się, to **jednak dotychczasowa orjentacja włoska w polityce węgierskiej nie dozna żadnej zmiany.**

Coolidge o pokoju i wojnie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 30 grudnia. Prezydent Coolidge wygłosił w New Jersey przemówienie na temat **rozbrojenia Ameryki,** przyczem powiedział między innemi: »Jesteśmy życzliwi dla idei pokoju i będziemy dla niego ponosili ofiary, czy to przez **tworzenie pogotowia narodowego, zamiast stałej armji, czy też w drodze zawierania międzynarodowych układów o ograniczenie zbrojeń.** Ameryka nie posunie się do naruszenia polityki pokoju przez powtórzenie systemu **wyścigów** zbrojeń. Jakkolwiek opowiada msię za polityką tworzenia pogotowia narodowego, to jednak przeciwny jestem wszelkim wysiłkom w kierunku zmilitaryzowania Ameryki. Konieczną jest zmiana serca narodów w duchu **moralnego rozbrojenia.**

Jeżeli takie moralne rozbrojenie stanie się faktem, wówczas zapanuje zamiast nienawiści powszechna przyjaźń, **zbrojenia staną się niepotrzebne,** jak również międzynarodowe traktaty o ograniczeniach zbrojeń. Ponieważ, niestety, **stan taki jeszcze nie nastąpił, muszą być utrzymane sztuczne barjery dla ochrony pokoju i dobrobytu ludzkości,** gdyż duch chciwości, zazdrości, nienawiści i zemsty nie został jeszcze wyrwany z serc narodów. Ludzkość musi szukać środków, aby się **chronić przed złymi doradcami.** Międzynarodowe stosunki są dziś jeszcze wciąż oparte na **ciągłym wzajemnym strachu.** Sądzę, że jesteśmy dość silni, aby przeciwstawić się **wszechwładnemu panowaniu ducha wojskowego nad światem**".

Zwycięstwo rewolucjonistów w Nicaragua

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 30 grudnia. Według ostatnich wiadomości liberalni **rewolucjoniści w Nicaragua odnieśli większe zwycięstwo nad wojskami rządowemi.** Wielu żołnierzy wojsk rządowych, kryjących odwrót, zostało rannych i zabitych, nadto 400 dostało się do niewoli. 600 żołnierzy rządowych, którzy przekroczyli teren El Bufi **zostało rozbrojonych przez oddziały wojennej marynarki amerykańskiej, które zajęły ten teren.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

DOLAR SŁABIEJ, AKCJE UTRZYMANE.

Kraków, 30 grudnia.

Na rynku prywatnym efektów tendencja utrzymana. Notowano: Zieleniewski 11.75, Tohas 0.24, Pharma 0.95—1.00, Siersza Górnicza 2.70—2.80, Górka 16.85—17.10, Chybie 4.55, Chodorów 100, Krakus 0.38—0.40, Piasecki 13.50. — Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13.80—13.85, Bank Polski 85—86, Cegielski 13.25—13.50, Lokomotywy 2.06.

Na rynku walut i dewiz tendencja słaba w związku z ultimom. Podaż większa. Obroty dość znaczne. Głównie skupuje Bank Polski. W Krakowie dolar gotówkowy 8.98½—8.99, czeki bankowo 9.02. Warszawa gotówka 8.99—9.00, czeki bankowo 9.01.25. Lwów gotówka 8.98—8.98½, czeki 9.02. Katowice gotówka 9.00, czeki 9.00½—9.01, Na wszystkich giełdach słabo, we Lwowie kurs najniższy .— Bank Polski bez zmiany, gotówka 8.95, czek 8.98.

Zurych, 30 grudnia. (PAT.) Paryż 20.50, Londyn 25.11 3/4, Nowy Jork 5.17¼, Belgja 72, Włochy 23.30, Hiszpanja 79, Holandja 207.95, Berlin 123.20, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.30, Oslo 131, Kopenhaga 137.95, Sofja 3.72½, Praga 15.32½, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.40, Białogród 9.12½, Ateny 6.45, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.70, Helsingfors 13, Buenos Aires 213.50. Tendencja spokojna.

Ze sportu

SUKCES POZNAŃSKIEJ WARTY W SZCZECINIE.

W czasie świąt Bożego Narodzenia rozegrała Warta, mistrz Poznania, dwa matche piłkarskie w Szczecinie z tamtejszemi czołowemi drużynami: Stettiner Sportklub i V. f. Bewegungsspiele. Pierwszego dnia zwyciężyła Warta Stettiner Sportklub 5:1 (3:1)! Zwycięstwo Poznańczyków zasłużone. Bramki strzelili dla Warty: Rochewicz (3), oraz Staliński i Przybysz po jednej.

W drugim dniu zawody Warty z V. f. Bewegungsspiele zakończyły się nierozstrzygniętą 3:3 (1:2). Na drużynie Warty znać było zmęczenie po zawodach z pierwszego dnia.

PORAŻKA CZETWERTYŃSKIEGO W PARYŻU.

W czasie świątecznego turnieju tennisowego Czetwertyński wraz z panną Verkyn ponieśli od pary Gallay i Barelet porażkę w stosunku 2:6 i 2:6.

SMUTNY BILANS PIŁKARSTWA AMERYKAŃSKIEGO.

Wiele się u nas mówi i pisze o brutalności piłki nożnej. Tymczasem, jak widać z poniżej przytoczonych danych, jest ona u nas uprawiana w niezwykle delikatny sposób, skoro weźmiemy pod uwagę statystykę wypadków footbalowych w Stanach Zjednoczonych. I tak w roku bieżącym ofiarą piłki nożnej padło 9 zabitych, przeszło 200 rannych, z których około 50 pozbawionych ręki lub nogi. Na pocieszenie na końcu oficjalnego zestawienia zaznaczono, że w roku poprzednim zabito w czasie matchów aż 20 graczy.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy

o Towarzystwie Szkoły Ludowej

Projekt budowy kolei Moszczenica - Gorlice - Wysowa - Krynica

W dniu 15 grudnia b. r. odbyło się w Gorlicach zebranie przedstawicieli instytucyj publicznych i prywatnych, tudzież osób, zainteresowanych projektem budowy normalno-torowej linji kolejowej Moszczenica—Gorlice—Wysowa—Krynica. Zebraniu przewodniczył p. premjer dr Aleksander Skrzyński. Wybrano komitet budowy, którego zadaniem będzie zorganizowanie odpowiedniego konsorcjum dla przeprzeprowadzenia tego przedsięwzięcia, nawiązania stosunków z kapitałem polskim z zagranicy i wogóle podjęcie wszelkich kroków, zmierzających do realizacji tej myśli. Komitet ukonstytuował się, wybierając ze swego łona ściślejszy komitet wykonawczy, do którego należą: prezes dr Aleksander Skrzyński, wiceprezes Kazimierz Murdziński, burmisttrz miasta Gorlic, rektor dr Nadolski, rektor politechniki lwowskiej, dr Kraszewski, jako przedstawiciel zakładu zdrojowego we Wysowej, inżynier Kowalski z Glinka Marjampolskiego i sekretarz komitetu, Laskowski. — Po ukończeniu zebrania, magistrat miasta Gorlic wydał na cześć prezesa komitetu budowy, dra Aleksandra Skrzyńskiego, obiad w sali posiedzeń gorlickiej Rady powiatowej. Przy tej okazji b. premjer Skrzyński wypowiedział mowę, przyrzekając jak najdalej idące poparcie dla urzeczywistnienia projektu budowy omawianej kolei.

Diarjusz ekonomiczny

— **Nowelizacja ustawy celnej jest przygotowana.** Idzie ona w kierunku wprowadzenia nowych kar i konfiskat towarów i ma na celu wydatniejsze zwalczanie przemytnictwa.

— **Projekt ustawy emigracyjnej zostanie wniesiony po** Nowym Roku na posiedzenie Rady Ministrów, Nosi ona charakter opiekuńczy. Gwarantuje ułatwienia ze strony państwa.

— **Około 20 instytucyj bankowych zostanie zlikwidowanych** po dn. 31 grudnia nie posiadając wymaganych przez nową ustawę kapitałów zakładowych.

— **Komisja dla spraw bezrobocia** została narazie uruchomiona jedynie przy województwie warszawskiem i rozpoczęła czynności z dn. 29 b. m.

— **Nieprotestowane weksle będzie można skarżyć do sądu od dnia 1 stycznia 1927** bez specjalnej opłaty stemplowej, która dotychczas wynosiła 70 krotną wartość blankietu wekslowego.

— **Ilość zboża zamówionego dla Polski w Rosji sowieckiej** wynosi dotychczas 30.000 ton. Przewidziane są dalsze transakcje.

— **Kupiectwo poznańskie wypowiedziało się przeciw nowej ustawie stemplowej,** gdyż nowe te opłaty były dotąd nieznane ustawom podatkowym tamtej dzielnicy.

Informacje przemysłowe i handlowe

KALENDARZYK PODATKOWY NA STYCZEŃ 1927. Min. skarbu przypomina, że w styczniu 1927 roku przypadają do zapłacenia następujące podatki bezpośrednie:

1) Do 15 stycznia włącznie wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu pierwszej i drugiej kategorji handlowej, oraz pierwszej i piątej kategorji przemysłowej.

2) Dnia 15 stycznia wpłata zaliczek na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za czwarty kwartał 1926 roku.

3) Państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymają nakazy płatnicze z terminem płatności w styczniu 1927 roku, tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty.

W SPRAWIE ROZKŁADANIA PODATKU DOCHODOWEGO NA RATY. Na całym terenie Rzeczypospolitej władze skarbowe przystąpiły do ściągania podatku dochodowego, wymierzonego za rok 1926.

Płatnicy tego podatku, którzy nie są w stanie uiścić całej wymierzonej należności w terminie przepisanym, mogą wnosić umotywowane podania do odnośnych władz.

Urzędy skarbowe rozkładają na raty podatek dochodowy, o ile motywy, przytoczone w podaniach, odpowiadają rzeczywistości.

Raty te bywają dwutygodniowe, oraz miesięczne, przyczem urzędy skarbowe w najczęstszych wypadkach rozkładają podatek na trzy równe raty, z których ostatnia płatna jest w końcu lutego 1927 roku.

Z KRAJOWYCH TARGÓW ZBOŻOWYCH. W dniach poświątecznych syuacja na targach zbożowych jest w dalszym ciągu niewyjaśniona, obroty minimalne, producenci nie zdążyli jeszcze przywieść na targi większych ilości żyta. W Warszawie notowano za żyto 41—41.50 złotych, pszenicę około 52 zł., wszystko za kwintal franco Warszawa.

W SPRAWIE EGZEKWOWANIA NALEŻNOŚCI PODATKOWYCH. Wobec licznych indywidualnych próśb rolników o pokrycie zaległości podatkowych z przypadających im należności od państwowego monopolu spirytusowego za wyprodukowany spirytus, ministerstwo upoważniło urzędy skarbowe do rozkładania zaległości podatkowych (z wyjątkiem zaległości podatku majątkowego, na raty w drodze ugody z płatnikami), przyczem urzędy skarbowe winny się zwracać do odpowiednich władz o zatrzymanie przy każdej wypłacie należności takiej kwoty, która okaże się wystarczająca dla pokrycia zaległości w granicach osiągniętego z płatnikami porozumienia. Na podstawie tego wyjaśnienia mogą urzędy skarbowe przyznawać ulgi na okres czterech miesięcy.

ZNIŻKA FRACHTÓW MORSKICH DO GDAŃSKA. Stawki frachtowe stale zniżkują, co wpływa dodatnio na ożywienie eksportu drzewa polskiego przez Gdańsk. Za fracht, naprzykład, do wschodnich portów Anglji, zamiast 53 sh za standart materjału drzewnego tartego płacono już w ciągu tego samego bieżącego tygodnia tylko 44 sh. Należy przypuszczać, że w najbliższych dniach z ustabilizowaniem się stawek przewozowych — zaznaczy się silny ruch, zwłaszcza w eksporcie drzewa, ponieważ do ostatniej chwili eksporterzy w oczekiwaniu dalszej zniżki frachtów morskich — są wstrzemięźliwi. Podaż tonażu obecnie jest zupełnie wystarczająca. — Frachty na przewóz węgla i zboża zniżkowały do 45 proc., natomiast za przewóz olei mineralnych, wobec panującego obecnie sezonu, zniżka ta kształtuje się minimalnie. Za fracht od węgla płacono do Szwecji sh 8,3—9, Danji 8,9—9,3, do Rygi 9—10,3 za tonnę. Za fracht do zachodnich 50—55, do Gandawy i Antwerpji 42—43 per standart materjału tartego drzewnego. Płacono za fracht do Antwerpji od tonny zboża ciężkiego 8,9. Za przewóz cukru płacono: do Sztokholmu 10,2, Marsylji 16,9 od tonny.

Zniżka frachtów morskich z Gdańska wpłynie dodatnio na eksport drzewa, który zaczyna się coraz bardziej opłacać.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 29 grudnia 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·11
Bank Komercjalny	0·13
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Ziel.eniewski	11·80 11·85
Trzebinia	0·29
Pierwsza Górnicza	2·70
Krakus	0·35 – 0·38
Chodorów	100·0) – 1[illegible]
Czybie	4·40
Piasecki	13·35

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29 grudnia 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·98 – 9·00 – 8·96
Holandja	361·15 – 362·05 – 360·25
Londyn	43·79 – 43·90 – 43·68
Nowy Jork	9·00 – 9·02 – 8·98
Paryż	35·80 – 35·89 – 35·71
Praga	26·72 – 26·78 – 26·66
Szwajcarja	174·55 – 174·98 – 174·12
Włochy	40·55 – 40·65 – 40·45
Wiedeń	127·46 – 127·78 – 127·14

AKCJE:

Bank Dyskontowy	10·00
Bank Polski	85·25 – 84·00
Towarzystwo Spółdzielcze	0·90
Bank Zachodni	1·35
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·60
Sole potasowe	5·75
Kijewski	0·18
Siła i światło	21·75 – 21·50
Chodorów	9[illegible]0
Wysoka	3·1[illegible]
Cukier	2·85 2·87
Firley	26·50
Węgiel	70·00
Nafta Polska	0·20
Nobel	2·10
Cegielski	13·50
Lilpop	16·00
Modrzejów	3·65
Norblin	94·00
Ostrowieckie	8·50 – 8·40
Parowozy	0·26 – 0·27
Kon i Zieliński	0·60 – 0·70
Rudzki	1·06 – 1·05
Ursus	1·05
Zieleniewski	11·25
Jabłkowscy	0·11
Starachowice	2·05 – 2·03 – 2·04
Żyrardów	10·25 – 10·10
Borkowscy	1·18
Haberbusch	69·00
Żegluga	0·11

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.